



# NOC NA PÓLKOTAPCZANIE, ŚNIADANIE NA ASTEROIDZIE

OLGA NACHYŁA

**G**dy dwa lata temu spotkałyśmy się z Katarzyną w warszawskiej Królikarni rozmawiałyśmy kilka godzin. Część czasu zajęły rozmowy o książce, nad którą wtedy dopiero pracowała, o zbieraniu materiałów, ciągłych wyjazdach na spotkania, wywiadach, wystawach, problemach wydawniczych itd. Ale kiedy rozmawiasz z kimś prawdziwie zaangażowanym w swoją misję, spełniającym przy tym swoje marzenie, możesz go słuchać naprawdę długo i z wielką przyjemnością. Nie przypuszczałam tego dnia, że książka nie tylko dojdzie do skutku w obecnym kształcie, ale że „Szkło i Ceramika” i poniekąd mnie samej, przypadnie zaszczyt patronowania tej pozycji. W miarę upływu kolejnych miesięcy i zaangażowania autorki we współpracę z redakcją, utwierdzałam się w przekonaniu, że to będzie coś nietuzinkowego. Relacje z wystaw (w tym z opolskiego wernisażu wystawy państwa Drostów), cykl o młodych talentach i zawsze świeże informacje na prowadzonej przez autorkę stronie Heliotropvintage.pl kazały ufać, że nie tylko doczekamy tej pozycji, ale że naprawdę warto będzie ją zdobyć.

Jesteśmy ostatnim pokoleniem, dla którego lata PRL-u były teraźniejszością. Ostatnim, które wie, jak to jest żyć bez wyszukiwarki Google, bez Facebooka, bez Internetu i telefonu komórkowego. To my spaliśmy na półkotapczanach, jadaliliśmy z asteroidowych talerzy, a nasi rodzice wręczali znajomym „Ząbkowice” czy „Kupczyki” z okazji imienin. Pewnie dlatego czujemy się teraz trochę dziwnie, oznaczając je jako *vintage*. Czy zastanawialiśmy się wtedy nad wartością tych

przedmiotów i mebli? Nad ich pochodzeniem, twórcami, fabrykami i projektantami? To były rzeczy zwykłe, użytkowe, trudne do zdobycia, ale trwałe i – z punktu widzenia znawców wzornictwa – piękne. Na zawsze pozostaną przykładem tego, że nawet w sytuacji braku materiałów, dzięki determinacji i umiejętności lawirowania w zastanej rzeczywistości, udało się doprowadzić do powstania tego specyficznego, PRL-owskiego nurtu, polskiego *New Looku* i przedmiotów ponadczasowych.

Książka *Asteroid i półkotapczan*, to nie tylko kompendium dla miłośników designu z epoki. To też zapis osobistych doświadczeń i historycznych wydarzeń, które ukształtowały gusta Polaków w trudnym społeczno-politycznym momencie. Dowód na to, że kreatywność jest cechą, którą możemy odkryć w sobie, zwłaszcza w skrajnych momentach, niesprzyjających warunkach. A potrzeba piękna i estetyki nigdy się nie dewaluje.

Nasi rodzice i dziadkowie wspominają PRL nie najlepiej. Pokolenie nasze i naszych dzieci, jest nim oczarowane. Może to skojarzenie z uwielbianym od lat skandynawskim designem, oszczędnym w dekoracje, spokojnym, wyważonym i pasującym do wszystkiego, a jednocześnie powiew historii tworzący poczucie przynależności... Faktycznie „5 minut” powojennego polskiego designu trwa. Jeśli chcemy się o nim dowiedzieć czegoś konkretnego (poza umiejętnością rozpoznania i przypisania poszczególnym projektantom ich wzorów), to *Asteroid i półkotapczan* powinien znaleźć się w naszych rękach.

**OLGA NACHYŁA** Sekretarz redakcji *Szkło i Ceramika*.  
Miłośniczka dobrej kuchni i ciekawych historii.



3



4

Na zdjęciach:

1. Katarzyna Jasiołek z częścią swojej kolekcji.
2. Garnitur do kawy *Luna*, proj. Eryka Trzewik-Drost, Zakład Porcelany Stołowej „Bogucice” w Katowicach.
3. *Gibon*, proj. Hanna Orthwein, 1958.
4. *Siedzący lis*, proj. Mieczysław Naruszewicz dla IWP, 1957.